**Protokół 41/2021**

**z  posiedzenia Komisji Skarg, Wniosków i Petycji w dniu 22 września 2021 r.**

W posiedzeniu komisji uczestniczyli członkowie komisji zgodnie z listą obecności. Posiedzenie komisji odbyło się w formie hybrydowej.

Posiedzenie otworzyła Przewodnicząca Komisji Skarg, Wniosków i Petycji Martyna Wojciechowska o godz. 14.00. Na podstawie listy obecności Przewodnicząca stwierdziła prawomocność posiedzenia, powitała zebranych i zaproponowała następujący porządek posiedzenia:

1. Otwarcie posiedzenia

2. Stwierdzenie prawomocności posiedzenia

3. Przyjęcie porządku posiedzenia

4. Rozpatrzenie wniosku wójta Gminy Żelechlinek o wyrażenie zgody na rozwiązanie umowy o pracę bez wypowiedzenia z radną Rady Powiatu.

5. Wolne wnioski i sprawy różne

6. Zamknięcie posiedzenia komisji

**Ad. 3. Przyjęcie porządku posiedzenia**

Porządek posiedzenia komisji został przyjęty. Uwag do porządku nie zgłoszono.

**Ad. 4. Rozpatrzenie wniosku wójta Gminy Żelechlinek o wyrażenie zgody na rozwiązanie umowy o pracę bez wypowiedzenia z radną Rady Powiatu**

**Przewodnicząca Komisji Martyna Wojciechowska** odczytałapismo Radnych RadyGminy Żelechlinek, w którym wskazują na zachowanie wójta wobec Pani Teodory Sowik.

Poinformowała, że wójt został zaproszony na dzisiejsze posiedzenia ale poinformował, że nie weźmie w nim udziału.

Wójt poinformował, że nie weźmie udziału w komisji, ponieważ wszystko zostało zawarte we wniosku, który złożył do rady.

Poinformowała, że wójt w tym samym dniu, w którym wystąpił do rady o wyrażenie zgody na rozwiązanie stosunku wypowiedział umowę o pracę z Panią Teodorą Sowik.

**Radna Teodora Sowik** - W Urzędzie Gminy pracowałam 27 lat. Nigdy nie miałam nagan upomnień popełniłam błąd, który od razu został uznany jako ciężkie naruszenie.

Od kiedy w 2006 roku wystartowałam w wyborach jako kontrkandydat wójta nie miałam lekko w urzędzie a nasiliło się to kiedy zostałam radną powiatową. Myślę, że to co się wydarzyło było tylko pretekstem aby się mnie pozbyć.

W pierwszych miesiącach kadencji rady powiatu byłam często wzywana do gabinetu wójta, byłam przez wójta szykanowana, że nic nie zrobiłam, że jako radna mało się staram, że gmina nie dostaje pieniędzy. Tłumaczyłam, że jest to budżet ustalony przez poprzednia kadencję w 2019 może z mojej strony być przedstawione.

**Przewodnicząca Komisji Martyna Wojciechowska** zapytała jakie stanowisko radna zajmowała w Urzędzie Gminy.

**Radna Teodora Sowik –** jestem inspektorem miałam w swoim zakresie: działalność gospodarcza ochrona p.poż., zarządzanie kryzysowe, archiwum, zakupy dla urzędu, wydawanie koncesji na alkohole. Wcześniej byłam na obsłudze rady Gminy, w płacach, w kasie. Po ukończeniu studiów zostałam przeniesiona na inne stanowisko. Wójt wówczas opowiadał, że jak się wykształciła to nie chciała w kasie pracować. Nie była to prawda bo miałam postawione ultimatum - albo biorę to co robiłam ostatnio albo …..

**Przewodnicząca Komisji Martyna Wojciechowska** Jak wyglądała ocena pracownika?

**Radna Teodora Sowik** Przez całe lata miała ocenę bardzo dobrą. W zeszłym roku ocena zmieniła się na dobry. Odwołałam się od tej oceny, ale odwołanie za późno trafiło do Urzędu i nie zostało rozpatrzone.

**Przewodnicząca Komisji Martyna Wojciechowska** Jak wyglądało wyposażenie stanowiska pracy

**Radna Teodora Sowik** W ubiegłym roku zwróciłam się z prośbą o wyposażenie stanowiska w komputer zastrzeżony, na którym można było napisać „Plan operacyjny funkcjonowania gminy Żelechlinek”. Wcześniej pisałam takie plany pisałam w Łodzi, ale tam zwrócono uwagę, że należy utworzyć takie stanowisko u urzędzie.

Zrobiłam rozeznanie co do kosztów utworzenia takiego stanowiska i wystąpiłam do wójta z pismem o utworzenie takiego stanowiska przedstawiając koszty jego utworzenia.

Pani sekretarz powiedziała, przy koleżance i koledze z pokoju, że nie mam co robić tylko piszę pisma.

Otrzymałam odpowiedź, że mam taki plan napisać odręcznie.

Napisałam ten plan odręcznie przez kalkę na stanowisku pracy.

Szykany w stosunku do mojej osoby były od dawna .

**Przewodnicząca Komisji Martyna Wojciechowska** Jakie były okoliczności zainstalowania programu na tym komputerze

To było podczas przerwy śniadaniowej. Na komputerze nie było otwartych żadnych dokumentów służbowych. W tym czasie opisywałam teczki do archiwum.

Chodziło o otwarcie mojej prywatnej poczty bo był potrzebny e-mail, który wcześniej otrzymałam.

**Przewodnicząca Komisji Martyna Wojciechowska** Czy w trakcie instalacji wyskoczył jakiś komunikat o zabezpieczeniach i czy w momencie od instalacji tego programu jedynymi programami, które były otwarte, była twoja przeglądarka, na które była otwarta twoja prywatna poczta

**Radna Teodora Sowik** nie nic się nie pojawiło. Poza moją poczta nie były otwarte żadne dokumenty służbowe.

**Radny Tomasz Zdonek** prosił o możliwość wypowiedzenia ponieważ będzie musiał zwolnić się z posiedzenia.

Radny zwrócił uwagę, że nigdy nie zagłosuje za tym, aby panią Teodorę Sowik zwolnić z pracy. Ponieważ był w podobnej sytuacji i wie jak wygląda to od strony emocjonalnej. Zwrócił uwagę, że radna Teodora Sowik poznała się jako osoba niezwykle sumienna, pracowita i zaangażowana w sprawy samorządu. Poprosił aby wziąć to pod uwagę, jeżeli nie będzie mógł uczestniczyć podczas głosowania.

**Przewodnicząca Komisji Martyna Wojciechowska** poprosiła informatyka Starostwa Pawła Pustelnika o informację na czym polega działanie programu Team Viewer

**Informatyk Paweł Pustelnik -** Program ten działa na różne sposoby jego można pobrać i zainstalować i z niego korzystać, można pobrać i uruchomić i też korzystać z niego. W zależności od tego z jakiej wersji tego programu korzystamy, albo mamy wpływ na ustawienie zabezpieczeń w tym programie czyli samego hasła dostępu do komputera na którym zainstalowany jest program oraz identyfikatora, który trzeba podać żeby się z nim połączyć W przypadku jakichś dedykowanych rozwiązań. Podejrzewam, że w tym przypadku link spowodował ściągnięcie a następnie otwarcie aplikacji bez konieczności instalacji.

**Przewodnicząca Komisji Martyna Wojciechowska** zapytała, czy Starostwo jest odpowiednio zabezpieczone?

**Informatyk** **Paweł Pustelnik**: My ogólnie mamy ograniczenia jeśli chodzi o instalowanie. czegokolwiek na komputerze. Nasi użytkownicy nawet wygaszacza ekranu nie mogą zmienić. Muszą zmieniać hasła co 30 dni.

**Paweł Łuczak** zapytał Todziu czy z komputera służbowego w biurze logowałaś się na swój komputer w domu?

**Radna Teodora Sowik**: Nie było połączenia z komputerem prywatnym tylko z moją prywatna pocztą.

**Paweł Łuczak:** W tym przypadku nie było możliwości zasysania informacji z komputera służbowego na komputer prywatny. Należałoby tylko sprawdzić czy zostały wklepane kody udostepniające do komputera służbowego. Jeżeli nie ma tych kodów to nie powinno być żadnych zarzutów.

W mojej ocenie te zarzuty są bez sensu.

**Radna Teodora Sowik**: Chodziło o moje konto prywatne, był atak na moje konto prywatne, które ja zablokowałam. Tym panom (którzy zadzwonili) chodziło o to dlaczego to konto jest zablokowane bo oni chcieli z niego wyciągnąć pieniądze, aby zobaczyć jaki e-mail wpłynął na moją prywatną pocztę. Jak odczytałam e-mail to się szybko rozłączyłam. Następnie były tylko rozmowy telefoniczne.

Żadnych innych programów nie było otwartych na komputerze jak został odczytany e-mail to wszystko rozłączyłam.

**Przewodnicząca Komisji Martyna Wojciechowska** zapytała czy ten program jest legalny

**Informatyk Paweł Pustelnik:** Ten program jest do ściągnięcia z internetu dla użytków domowych i  nie ma potrzeby wykupienia licencji.

**Przewodnicząca Komisji Martyna Wojciechowska** Czy mogło dojść do wycieku danych

Jeżeli druga strona nie ruszała myszka nie zmieniała zawartości ekranu to moim zdaniem nie.

**Przewodnicząca Komisji Martyna Wojciechowska** Na czym polegało oszustwo?

**Radna Teodora Sowik** Oszustwo polegało na tym, że oszukano mnie na moim prywatnym komputerze

Ja zgłosiłam sprawę na policje i sprawa jest w tracie. Ja zostałam oszukana i wzięto na mnie kredyt. To oszustwo powstało wcześniej .

**Przewodnicząca Komisji Martyna Wojciechowska** zapytała czy zdaniem informatyka w momencie przekazania kodów ktoś mógłby „grzebać” w tym komputerze?

**Informatyk Paweł Pustelnik** istnieją takie wersje tego rozwiązania, o którym mówimy, które nie wymagają podania czegokolwiek, wystarczy, ze użytkownik po drugiej stronie tylko uruchomi aplikację. Jest trudniej zabezpieczyć tego typu rozwiązania, ale to nie jest niemożliwie kwestia tego jakimi środkami technicznymi dysponuje gmina, ale to nie jest niemożliwe.

**Radna Teodora Sowik** po rozmowach z wieloma informatykami teraz wiem, że powinno być tak, że jak tylko otwierałam program to już powinien pojawić się komunikat, żeby podać kod administratora.

**Przewodnicząca Rady Powiatu Wacława Bąk** Zastanawiam się czy my powinniśmy rozstrzygać na zasadzie winy i kary tą kwestię, bo ona w mojej ocenie jest fachowa. Powstaje pytanie czy istotnie ten element, który wprowadziła Todzia mógł czy nie mógł i czy w ogóle sprawił problem dla gminy. Odstąpiłabym od tej głębokiej analizy.

Powstają pytania przewodniczącej komisji co do ogólnie istniejących zasad współżycia społeczno-zawodowego. Można z tego wysnuć , że miał miejsce jakiś mobbing.

Szkoda, że Todzia nie zareagowała, bo z tego wynika, że to nie były prawidłowe relacje pracodawca-pracownik gdzie miały one zabarwienie wręcz polityczne, trudno określić

Powstaje pytanie czy w tym momencie powoływanie się na te nieprawidłowe relacje mogą wpływać na cokolwiek i na czym mamy się skupić.

Czy my mamy skupić się na ocenie sytuacji czy na wypowiedzeniu się za, czy przeciw. Ja uważam, że Pan wójt tego samego dnia wysłał do nas pismo i tego samego dnia wysłał drogą pocztową wypowiedzenie z pracy dopuścił się nieprawidłowości bo zapytanie radnych nie może być post factum. Ja przychylam się do tych osób, które stoją w obronie Todzi i też jestem przeciwna.

**Przewodnicząca Komisji Martyna Wojciechowska** Todzia zwróciła się do Sądu Pracy i rada nie ma kompetencji sądu pracy. Do momentu kiedy pojawiają się elementy polityczne. zmienia się kierunek naszego badania tej sprawy i w momencie gdzie pojawi się ten element polityczny powinniśmy wydać ocenę negatywną

**Radca prawny Starostwa Marta Tokarska** przytoczyła art. 22 o samorządzie powiatowym gdzie w ust. 2 jest zapis, iż Rada Powiatu odmówi zgody na rozwiązanie stosunku pracy z radnym, jeżeli podstawą rozwiązania tego stosunku są zdarzenia związane z wykonywaniem przez radnego mandatu.

Rada ma wtedy obowiązek odmowy wyrażenia takiej zgody.

To nie jest jak gdyby rozszerzenie ochrony pracy radnego, ale umożliwienie mu swobodne wykonywanie mandatu. Na tym polegało rozwiązanie ustawodawcy

**Radny Paweł Piwowarski** czy Pan wójt ma możliwość wydać wypowiedzenie zanim otrzyma opinie rady?

**Radca Prawny Starostwa - Marta Tokarska** odpowiedziała, że przed wypowiedzeniem przez wójta stosunku pracy powinna być zgoda uprzednia Rady Powiatu.

**Radny Paweł Łuczak** – zwrócił uwagę, że Pani Teodora Sowik była przeciwnikiem wójta w wyborach gminnych. Zapytał czy znaczna była różnica w ilości zdobytych głosów?

**Radna Teodora Sowik** – poinformowała, że miało to miejsce w 2006 roku oraz że otrzymała 100 głosów mniej niż wójt.

**Przewodnicząca Martyna Wojciechowska** – trzeba jeszcze zwrócić uwagę na pismo Pana Wójta, bo jest ono mocno nieprecyzyjne i też jest napisane w takiej formule, bardzo elastycznej z niedopowiedzeniami. Przytoczyła fragment: „O powyższym zdarzeniu został powiadomiony Inspektor Ochrony Danych Osobowych, ponadto wójt Gminy Żelechlinek złożył do Komendy Powiatowej Policji w Tomaszowie Mazowieckim zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia przestępstwa z art. 267 par. 2 Kodeksu Karnego”. Jeśli faktycznie, takie informacje, w takiej formule przekazywane są opinii publicznej, no to można odnieść wrażenie, że to Todzia jest oszustem, a to absolutnie nie o to chodzi, bo tak jak Pani Teodora powiedziała do przestępstwa doszło na niej. Poza tym, ta informacja, że powiadomiony został Inspektor Ochrony Danych Osobowych to jest troszkę mało. Zwykle dołączona jest do takich wniosków pracodawców jakaś grubsza dokumentacja. Nie bez powodu zaprosiliśmy też Pana wójta, żeby czegoś więcej się dowiedzieć. W momencie gdy dochodzi do takiego incydentu, powinna być sporządzona analiza ryzyka, bo tutaj nie mamy tak naprawdę załączonego żadnego dokumentu potwierdzającego powagę naruszenia jakim było wykorzystanie tego komputera do celów prywatnych i naruszenia tym sposobem danych osobowych. Tak samo nie mamy przedstawionych żadnych środków zaradczych.

**Radna Teodora Sowik** – jest mi przykro, bo nie było akurat informatyka w pokoju jak to się wydarzyło, ale jak tylko wrócił do pokoju, to ja od razu powiedziałam, że była taka sytuacja. Poprosiłam, żeby doszedł do komputera, bo coś się działo, ale on tego nie zrobił i od razu zawiadomił wójta i sekretarza, którzy niezwłocznie zjawili się w pokoju i powiedzieli, że mają podejrzenie, że wyciekły dane z mojego komputera. Informatyk zabrał komputer i od tamtego momentu nie miałam żadnej wiedzy co się stało. W piątek byłam na policji w Tomaszowie Mazowieckim, gdzie złożyłam zeznanie, ale nie było nikogo z kim mogłabym rozmawiać i policjant poprosił, abym przyjechała w poniedziałek rano. W poniedziałek okazało się, że kartki z zeznaniami z piątku nie było i wysłana zostałam na policję do Czerniewic, gdzie po kilku godzinach oczekiwania złożyłam zeznania. Jak na miejscu byłam o 13.00 to dopiero wpół do piątej mnie wzięto na przesłuchanie. Także ja naprawdę potrzebowałam pomocy, ale jakoś nie mogłam jej uzyskać od nikogo. W poniedziałek poinformowałam wójta, że w piątek na policji nie było nikogo i że pojadę do Tomaszowa, a jak mi długo zejdzie to napiszę na ten dzień urlop. I tak też zrobiłam. Trzeciego sierpnia był telefon żebym zeszłam do wójta. Gdy zeszłam w pokoju znajdowali się wójt, pani sekretarz, informatyk oraz inspektorzy RODO. Wójt poinformował ich, że z mojego komputera wyciekły dane i że informacja ta została przeze mnie zatajona. Wyjaśniłam, że niczego nie zataiłam i jak tylko pojawił się informatyk to od razu powiedziałam jaka jest sytuacja, ale on nawet do komputera nie doszedł, nic nie sprawdził, tylko od razu zawiadomił przełożonych. Gdyby do mnie koleżanka czy kolega z pracy przyszli powiedzieli, że mają problem, tak jak ja to informatykowi powiedziałam i bym ja się na czymś znała, że trzeba iść do szefostwa, coś powiedzieć, to bym wzięła tą osobę za rękę powiedziała idziemy razem, a tutaj to było tak zrobione jak bym ja coś zataiła. Dlaczego nikt nie spojrzał od razu w komputer? Przez wiele lat szukano na mnie różnych haków, a jak zostałam radną zostałam przeniesiona do pokoju w którym jest informatyk. Ja nie wiem czy ja jestem śledzona czy o co chodzi?

**Przewodnicząca Martyna Wojciechowska** – zapytała czy przy oddawaniu sprzętu podpisywała jakiś protokół.

**Radna Teodora Sowik** – poinformowała, że nic takiego nie podpisywała.

**Przewodnicząca Martyna Wojciechowska** – zapytała czy informatyk został od razu powiadomiony, gdy tylko zorientowała się, że popełniła błąd i zainstalowała taki program.

**Radna Teodora Sowik** – po zaistniałym zdarzeniu, gdy tylko informatyk wszedł do pokoju został powiadomiony, że była taka sytuacja, ale nawet nie doszedł do komputera tylko od razu zawiadomił wójta i sekretarza, którzy niezwłocznie zjawili się w pokoju i powiedzieli, że mają podejrzenie, że wyciekły dane. Poinformowała, że nikt nie zapytał jak to wszystko wyglądało i nie było możliwości wyjaśnienia całej sytuacji. Powiedziała, że wchodziła tylko na swoją pocztę i dzień wcześniej zrobiła zabezpieczenie hasła, żeby nikt się nie dostał, bo oszuści wykradli dużą kwotę pieniędzy.

**Przewodnicząca Martyna Wojciechowska** – zapytała jakie dane osobowe znajdowały się na komputerze na którym pracowała.

**Radna Teodora Sowik** – były to dane strażaków i stary rejestr przedsiębiorców, który prowadzony był na wydawanie koncesji na działalność gospodarczą. Teraz CEIDG jest od 1 lipca 2011 roku, ale żeby tam wejść to trzeba się zalogować, a nie prowadziłam w tym czasie żadnych spraw służbowych na komputerze, bo opisywałam teczki do archiwum.

**Radna Bogna Hes** – zapytała czy w czasie pandemii pracowała na swoim komputerze w domu.

**Radna Teodora Sowik** – poinformowała, że w gminie nie było możliwości pracy zdalnej, wszyscy swoją pracę wykonywali na miejscu.

**Przewodnicząca komisji Martyna Wojciechowska** – podsumowując: złożenie wniosku po rozwiązaniu umowy o pracę, stanowi ominięcie organu jaki stanowi Rada Powiatu, ale o tym czy będzie to miało wpływ czy też nie, będzie decydował Sąd Pracy. Zapytała członków komisji, czy dostrzegają element polityczny, który powinien zadecydować o przegłosowaniu tej decyzji w sposób negatywny, czyli nie wyrażający zgody ze względów politycznych.

**Radny Paweł Piwowarski** – ja bym tutaj kontekst polityczny ominął, natomiast mój sprzeciw wzbudza fakt, że nie zapytano radnych zanim wypowiedziano umowę koleżance radnej. Ja odcinam tutaj politykę, natomiast kwestia formalna jest dla mnie nie do przyjęcia i zwyczajnie po ludzku nie zgadzam się na coś takiego.

**Przewodnicząca Martyna Wojciechowska** – na pewno zostanie to uwzględnione w uzasadnieniu. Zapytała członków komisji kto jest za negatywnym rozpatrzeniem wniosku z prośbą o wyrażenie zgody na rozwiązanie umowy o pracę bez wypowiedzenia?

Dwie osoby oddały głos „za”, natomiast jeden radny wstrzymał się od głosu.

**Przewodnicząca Martyna Wojciechowska** – poinformowała, że uchwała o takim brzmieniu zostanie jak najszybciej przygotowana, przesłana do radnych i poddana pod głosowanie na następnej komisji.

**Ad. 6. Wolne wnioski i sprawy różne**

Wolnych wniosków nie zgłoszono.

**Ad. 8. Zamknięcie posiedzenia**

W związku z wyczerpaniem porządku obrad Przewodnicząca komisji Martyna Wojciechowska zamknęła posiedzenie.

Na tym protokół zakończono.

Protokołowała Przewodnicząca Komisji Skarg, Wniosków i Petycji

Ewelina Piechna Martyna Wojciechowska